

Sygn. akt: I1C 2113/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 czerwca 2022r

Sąd Rejonowy w Gdyni I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Małgorzata Nowicka – Midziak

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 6 czerwca 2022r w G.

sprawy z powództwa **M. S.**

przeciwko **Towarzystwu (...) S.A. z siedzibą w W.**

o zapłatę

1. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 12 099,12 zł. (dwanaście tysięcy dziewięćdziesiąt dziewięć złotych dwanaście groszy) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od następujących kwot:

- od kwoty 11 599,12 zł. od dnia 6 sierpnia 2019 do dnia zapłaty;

- od kwoty 500 zł. od dnia 21 sierpnia 2020r do dnia zapłaty;

2. oddała powództwo w pozostałym zakresie;

3. zasądza od pozwanego na rzecz powoda zwrot kosztów postępowania w sprawie w całości, pozostawiając wyliczenie referendarzowi sądowemu.

UZASADNIENIE

Powód M. S. domagał się od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. w W. zapłaty kwoty 12.292,68 zł wraz z ustawowymi odsetkami od kwot: 11.792,68 zł od dnia 6 sierpnia 2019 roku do dnia zapłaty, 500 zł od dnia doręczenia pozwu do dnia zapłaty, a także zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powód podał, że dnia 5 lipca 2019 roku w wyniku kolizji drogowej uszkodzeniu uległ należący do niego pojazd marki V. (...). Sprawca szkody posiadał ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej OC u pozwanego. W toku postępowania likwidacyjnego pozwany uznał swoją odpowiedzialność za szkodę i przyznał powodowi kwotę 29.917,03 zł tytułem odszkodowania. Zdaniem powoda odszkodowanie zostało zaniżone o kwotę 11.792,68 zł. Szkada wynosi w rzeczywistości 41.709,71 zł, co wynika z prywatnej kalkulacji naprawy sporządzonej na zlecenia powoda za kwotę 500,00 zł.

(pozew – k. 3-8)

Pozwany w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie na swoją rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

W ocenie pozwanego wypłacone odszkodowanie w pełni kompensuje powstałą szkodę. Pozwany wskazywał na zasadność zastosowania w naprawie części jakości (...). Wskazał, że przedmiotowy pojazd przed wypadkiem brał udział w innych kolizjach i był kilkakrotnie naprawiany. Zbytec pojazdu powinno mieć znaczenie dla wysokości szkody. Poza tym pozwany mógł skorzystać z rabatów na części zamienne i materiały lakiernicze. Poszkodowany

naruszył zasadę minimalizacji szkody. Pozwany zakwestionował także zasadność poniesienia przez powoda kosztów przedsądowej pomocy i uznał go za niezwiązany ze szkodą.

(odpowiedź na pozew – k. 44-53v.)

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Dnia 5 lipca 2019 roku w G. z winy kierowcy pojazdu objętego obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej u pozwanego doszło do kolizji drogowej, w której uszkodzeniu uległ pojazd powoda marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...). Tego samego dnia powód zgłosił szkodę pozwanemu.

(dowód: akta szkody na płycie – k. 93)

W toku postępowania likwidacyjnego pozwany uznał swoją odpowiedzialność za szkodę i ostatecznie przyznał i wypłacił powodowi odszkodowanie w łącznej wysokości 29.917,03 zł.

(dowód: decyzje – k. 73-76, wycena – k. 77-82v., akta szkody na płycie – k. 93)

Na zlecenie powoda sporządzono prywatną kalkulację dotyczącą kosztów przywrócenia pojazdu do stanu sprzed zdarzenia, co kosztowało powoda 500,00 zł.

(dowód: wycena – k. 10-12, 15-31, faktura – k. 32, dowód wpłaty – k. 33)

Powód wezwał pozwanego do dopłaty kwoty 11.792,68 zł do wypłaconego odszkodowania, jednak pozwany odmówił.

(dowód: wezwanie – k. 34-35, decyzja – k. 36-37)

Celowy i zasadny koszt przywrócenia pojazdu marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...) do stanu sprzed szkody z dnia 5 lipca 2019 roku według cen części nowych i oryginalnych typu O przy zastosowaniu średnich stawek za prace lakiernicze w wysokości 131,78 zł/rbh oraz blacharsko-lakiernicze w wysokości 118,65 zł/rbh obowiązujących w dacie szkody na rynku lokalnym, wyniósł 41.516,15 zł brutto.

Po naprawie pojazdu wykonanej zgodnie z technologią naprawy producenta pojazdu oraz przy zastosowaniu części nowych i oryginalnych typu O wartość samochodu nie wzrośnie w stosunku do jego wartości przed wypadkiem.

Powstała szkoda miała charakter szkody częściowej.

(dowód: opinia biegłego sądowego P. T. – k. 130-170 wraz z pisemną opinią uzupełniającą – k. 200-210)

Sąd zważył, co następuje:

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił po rozważeniu całego zebranego w niniejszej sprawie materiału dowodowego w postaci dowodów z dokumentów przedłożonych przez strony oraz dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu wyceny pojazdów P. T..

Oceniając zebrany materiał dowodowy Sąd nie znalazł podstaw, aby kwestionować autentyczność przedstawionych przez strony dokumentów prywatnych w postaci akt szkody, czy też korespondencji stron. Zważyć bowiem należało, że żadna ze stron nie podniosła w toku niniejszego postępowania zarzutów co do autentyczności tych dokumentów, a nadto wymienione powyżej dokumenty zostały podpisane i nie noszą żadnych znamion podrobienia czy przerobienia. Dodatkowo, Sąd miał na uwadze, że żadna ze stron nie zaprzeczyła, iż osoby podpisane pod wyżej wskazanymi dokumentami nie złożyły oświadczeń w nich zawartych. Niemniej, za pozbawione znaczenia dowodowego, w kontekście ustalenia wysokości szkody, należało uznać kalkulacje kosztów naprawy sporządzone przez strony. Kalkulacje te odzwierciedlają stanowiska procesowe stron i nie stanowią wiarygodnego i obiektywnego dowodu na

okoliczność ustalenia wysokości kosztów naprawy przedmiotowego pojazdu. W powyższym zakresie Sąd oparł się na dowodzie z opinii biegłego sądowego z zakresu wyceny pojazdów.

Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania opinii wydanej przez biegłego sądowego z zakresu wyceny pojazdów P. T.. Opinia ta została zdaniem Sądu sporządzona rzetelnie i fachowo, z uwzględnieniem całokształtu materiału dowodowego, a nadto została wyrażona w sposób jasny, zrozumiały i nie zawiera luk czy sprzeczności. Przedstawione przez biegłego wnioski co do wysokości kosztów naprawy pojazdu są kategoriyczne, dobrze uzasadnione, a także nie budzą wątpliwości Sądu w świetle zasad logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego.

Biegły w odparciu zarzutów strony pozwanej wskazał na zasadność zastosowania do naprawy części nowych i oryginalnych typu O, a także wyjaśnił sposób ustalenia stawek za prace naprawcze obowiązujących na rynku lokalnym. Rolą Sądu było – jak słusznie wskazał pozwany – ocena, czy zasadne było zastosowanie rabatów na części zamienne oraz materiały lakiernicze. Nie mniej biegły sporządził kalkulację również zgodnie z wnioskiem pozwanego, tj. z rabatami oraz niższą stawką za prace naprawcze niż wynikało to z ustalonej średniej.

Uznając zatem, iż złożona opinia jest jasna, logiczna i wewnętrznie niesprzeczna, Sąd uczynił ją podstawowym materiałem dowodowym, na którym oparł rozstrzygnięcie w sprawie.

Sąd na podstawie art. 2352 § 2 i 5 k.p.c. pominął dowód z przesłuchania powoda, albowiem część faktów została udowodniona zgodnie z twierdzeniem wnioskodawcy (w zakresie wcześniejszej szkodowości pojazdu), a częściowo fakty wywodzone tym dowodem nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy (naprawa pojazdu, jego zbycie, skorzystanie z rabatów na części naprawcze i materiały lakiernicze), a wobec tego zmierzał jedynie do przedłużenia postępowania.

Normatywną podstawę odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela stanowiły przepisy art. 822 § 1 i 4 k.c. i art. 8241 § 1 k.c. oraz art. 13 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. Nr 124, poz. 1152 ze zm.). Zgodnie z art. 822 § 1 i 4 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na której rzecz została zawarta umowa ubezpieczenia. Uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń. Na mocy natomiast art. 8241 § 1 k.c. o ile nie umówiono się inaczej, suma pieniężna wypłacona przez zakład ubezpieczeń z tytułu ubezpieczenia nie może być wyższa od poniesionej szkody. Z treści art. 13 ust. 2 ww. ustawy wynika, iż w obowiązkowych ubezpieczeniach odpowiedzialności cywilnej odszkodowanie wypłaca się w granicach odpowiedzialności cywilnej podmiotów objętych ubezpieczeniem, nie wyżej jednak niż do wysokości sumy gwarancyjnej ustalonej w umowie. Nadto, na względzie należało mieć również treść art. 361 § 1 k.c., który stanowi, iż zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność jedynie za normalne następstwa działania lub zaniechania z którego szkoda wynikła, oraz treść art. 363 § 1 k.c. który stanowi, iż co do zasady naprawienie szkody winno nastąpić według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie do stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej, przy czym gdyby przywrócenie do stanu poprzedniego pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu. Jednocześnie z treści art. 361 § 2 k.c. wynika, iż naprawienie szkody obejmuje straty, które poniósł poszkodowany.

Przechodząc do szczegółowych rozważań wskazać należało, iż pomiędzy stronami nie było sporu, co do okoliczności kolizji drogowej z dnia 5 lipca 2019 roku i winy kierowcy pojazdu objętego obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej w pozwanym towarzystwie ubezpieczeń i tego, że odpowiedzialność za szkodę ponosi pozwany w związku z zawartą ze sprawcą umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Pozwany w toku postępowania likwidacyjnego przyjął bowiem odpowiedzialność za szkodę. Sporna pozostawała wysokość szkody.

Sąd w pełni podziela pogląd, utrwalony już w orzecznictwie Sądu Najwyższego, zgodnie z którym obowiązek naprawienia szkody przez ubezpieczyciela OC powstaje już z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego,

czy poszkodowany dokonał naprawy pojazdu i czy w ogóle zamierza ją naprawić. Odszkodowanie ma bowiem w tym przypadku wyrównać uszczerbek majątkowy powstały w wyniku zdarzenia wyrządzającego szkodę, istniejący od chwili wyrządzenia szkody do czasu, gdy zobowiązany wypłaci poszkodowanemu sumę pieniężną odpowiadającą szkodzie ustalonej w sposób przewidziany prawem. Przy takim rozumieniu szkody i obowiązku odszkodowawczego nie ma znaczenia, jakim kosztem poszkodowany faktycznie dokonał naprawy pojazdu i czy w ogóle to uczynił albo zamierza uczynić. Ewentualna naprawa pojazdu (przed uzyskaniem odpowiedniego świadczenia od ubezpieczyciela), a także jej faktyczny zakres nie ma więc wpływu na sposób ustalenia wysokości należnego odszkodowania (zob. m.in. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2001 r., III CZP 68/01, OSNC 2002, nr 6, poz. 74, a także wyroki tego Sądu z 27 czerwca 1988 r., I CR 151/88, LEX nr 8894, z 16 stycznia 2002 r., IV CKN 635/00, LEX nr 78370 z 7 sierpnia 2003 r., IV CKN 387/01, LEX nr 141410 i z 3 kwietnia 2019 r., II CSK 100/18, LEX nr 2648598, a także uchwałę tego Sądu z 15 listopada 2001 r., III CZP 68/01, OSNC 2002, nr 6, poz. 74, [w:] wyrok Sądu Okręgowego w Bydgoszczy z dnia 23.06.2020r. w sprawie VIII Ga 119/20, Portal Orzeczeń Sądów Powszechnych, a także postanowienie Sądu Najwyższego z 12 stycznia 2006 r., III CZP 76/05, LEX nr 175463, wyrok Sądu Najwyższego z 27 czerwca 1988 r., I CR 151/88, LEX nr 8894, z 16 maja 2002 r., z 12 kwietnia 2018r., II CNP 43/17, LEX nr 2490615, z 16 maja 2002 r., V CKN 1273/00, LEX nr 55515).

Przywrócenie stanu poprzedniego może nastąpić w różny sposób. Poszkodowany wyraził swoją wolę w tym zakresie, zgłaszając określone żądanie do ubezpieczyciela. Powstała szkoda wyrażała się sumą, jaką musiałby wydatkować poszkodowany, celem naprawy pojazdu. Skoro nie budzi wątpliwości, że zgłoszone roszczenie w tej dacie poszkodowanemu przysługiwało niezależnie od tego, czy dokonał wówczas naprawy samochodu, nie ma znaczenia, czy koszty takie rzeczywiście poniósł później i czy rzeczywiście przeprowadzono wszystkie potrzebne naprawy. Przyjęcie podglądu pozwanego prowadziłyby do wniosku, że w każdej sytuacji, gdy odszkodowanie wypłacane jest przed naprawą pojazdu, co jest przecież sytuacją typową, określone późniejsze działania poszkodowanego (naprawa za mniejszą kwotę) rozdziłyby po stronie ubezpieczyciela roszczenia o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia, co jest nie do zaakceptowania. Nie ma natomiast żadnych podstaw do różnicowania sytuacji poszkodowanego, który mógł nie naprawić pojazdu przed wypłatą świadczenia (por. wyrok Sądu Okręgowego w Sieradzu z dnia 26.07.2017r., I Ca 235/17, LEX nr 2344625).

Warto zauważyć, że w sytuacji, kiedy zakład ubezpieczeń niesłusznie odmawia wypłaty odszkodowania albo zaniża jego wysokość, to pośrednio wpływa na decyzje poszkodowanego dotyczące dalszych losów posiadanego przez niego pojazdu. Wszak brak środków finansowych, niewątpliwie należnych, może przesądzić o zbyciu pojazdu i zakupie za tę kwotę innego, niewątpliwie o obniżonym standardzie lub w gorszym stanie technicznym niż dotychczas posiadany przed powstaniem szkody. Ewentualnie może to prowadzić do przeprowadzania naprawy pojazdu np. systemem gospodarczym lub przy użyciu części niższej jakości, niekoniecznie nowych. Niewątpliwie takie działania ubezpieczyciela nie mogą w żaden sposób rzutować na sytuację poszkodowanego jako uprawnionego do odszkodowania i pomniejszać należnego mu odszkodowania za powstałą szkodę. Przyjęcie odmiennych zasad stwarzałyby miejsce dla powstawania nadużyć w toku postępowań likwidacyjnych, co byłoby samo w sobie niedopuszczalne, jednak korzystne dla ubezpieczycieli, biorąc pod uwagę rachunek zysków i strat w przypadku ewentualnego wytoczenia słusznego powództwa na skutek zaniżenia lub odmowy wypłaty odszkodowania, przy uwzględnieniu ilości osób decydujących się na wytoczenie takiego powództwa. Do konsumenta należy podjęcie swobodnej decyzji dotyczącej wyboru warsztatu naprawczego. Kryteria wyboru odpowiedniego warsztatu, również w zakresie dostaw części są zróżnicowane – mogą być zupełnie losowe, ale również uzależnione chociażby od opinii wyrażanych przez innych konsumentów.

Sąd zauważył, iż niesłuszna jest praktyka zakładu ubezpieczeń, stosowana przy wyliczaniu kosztorysowym szkody, a polegająca na odliczaniu wartości ewentualnego rabatu, jaki mogłyby udzielić warsztaty, czy sprzedawca części. Sam rabat oraz jego wysokość jest kwestią indywidualną, ustalaną między sprzedawcą a klientem, polega przecież na rezygnacji z części zysku przez sprzedawcę, na rzecz klienta. Zatem nie można automatycznie stosować sztywno procentowego odliczenia, ponieważ jest to działanie czysto hipotetyczne, a tym samym powoduje pozbawienie właściciela uszkodzonego pojazdu do uzyskania pełnego odszkodowania za szkodę poniesioną, przecież nie z jego

winy, na skutek zdarzenia wywołanego przez innego kierującego (por. wyrok Sądu Okręgowego w Słupsku z dnia 04.10.2013 r., IV Ca 458/13, LEX nr 1719829).

Niewątpliwie dopuszczenie do sytuacji, w której poszkodowany zobowiązany byłby do korzystania z rabatów, wynikających z umowy pomiędzy ubezpieczycielem a podmiotem dostarczającym części lub materiały mogłoby również ograniczać konkurencję na rynku sprzedaży w tym zakresie. W konsekwencji doprowadziłoby to do nieuzasadnionego ekonomicznego spadku wartości cen części zamiennych lub materiałów oferowanych przez podmioty, które nie posiadają umowy z ubezpieczycielem. Rynek ten byłby w tej sytuacji kształtowany w dużym stopniu przez ubezpieczycieli, w których interesie biznesowym byłoby ustalenie cen części zamiennych lub materiałów na niższym poziomie niż byłoby to w przypadku ich kształtowania w oparciu o mechanizmy gospodarki wolnorynkowej bez pośredniego ograniczania dostępu do klientów. Podobnie rzecz ma się do rabatów na wykonanie naprawy. Podmioty nie godzące się na stosowanie stawek niższych niż rynkowe zostałyby wykluczone ze znacznej części rynku.

Warto także uwypuklić podzielany przez Sąd orzekający pogląd Rzecznika (...) w sporządzonym przez niego raporcie z października 2017 roku dotyczącym Wytycznych Nadzorczych w sprawie likwidacji szkód komunikacyjnych a praktyki zakładów ubezpieczeń (...)[wytyczne \(...\) raport 2017.pdf](#)).

Rzecznik zauważył, że „Wcześniej w przypadku dokonywania potrąceń amortyzacyjnych ubezpieczyciel wskazywał na potrzebę urealnienia cen części do poziomu cen części alternatywnych, jakie mają występować na rynku napraw. Obecnie zaś mowa jest o rabatach dotyczących części oryginalnych producenta pojazdu, jakie można uzyskać na rynku.” Sąd traktuje jako własny pogląd Rzecznika (...), że „opisane wyżej praktyki dotyczące dokonywania potrącenia cen części o określony procent i uzasadnianie powyższego występującymi na rynku rabatami są niczym innym jak dokonywaniem potrąceń amortyzacyjnych, czyli dokonywaniem obniżenia kwoty odszkodowania o określony procent, niezgodnie z treścią art. 361 § 2 k.c. i art. 363 § 1 k.c.”, tym bardziej, że poszkodowany nie ma obowiązku dokonywania naprawy pojazdu i może dowolnie wybrać warsztat naprawczy dokonujący naprawy, o czym mowa była już powyżej (nie jest konieczne, aby oferowana wartość naprawy stanowiła kwotę najniższą, ale aby mieściła się w granicach stawek rynkowych – innymi słowy nie była rażąco wygórowana). Dalej wskazano także, co polega na prawdzie, że „rabaty nie są elementami powszechnie obowiązujących cen na rynku części zamiennych. Jeżeli w procesie wyceny wysokości szkody przyjmuje się czynniki niewystępujące na rynku lub też występujące sporadycznie, to należy uznać, że nie jest to obiektywna wycena kosztów naprawy pojazdu.”

Należało mieć także na uwadze, że poszkodowany zbywając uszkodzony pojazd zobowiązany jest obniżyć jego cenę o koszt naprawy pojazdu. Z kolei nabywca pojazdu nie mógłby już skorzystać z ewentualnie oferowanych rabatów przez ubezpieczyciela. Brak jest podstaw, aby w przypadku szkody częściowej stosować metodę dyferencyjną ustalania odszkodowania, nawet w przypadku zbycia pojazdu.

W niniejszej sprawie poszkodowany dokonał wyboru naprawienia szkody poprzez żądanie odpowiedniej sumy pieniężnej. W realiach niniejszej sprawy z uwagi na komunikacyjny charakter szkody wysokość ustalenia kwoty odszkodowania, skoro poszkodowany nie naprawił pojazdu, powinna nastąpić w oparciu o ceny średnie naprawy obowiązujące na rynku lokalnym. W dzisiejszych czasach naprawa pojazdów osobowych jest usługą wysokospecjalistyczną. Z reguły naprawa pojazdu uszkodzonego zleca jest jednemu zakładowi naprawczemu, w ramach czego poszkodowany otrzymuje kompleksową usługę. Wraz z wyborem zakładu wiąże się zaufanie, iż naprawa zostanie wykonana w sposób fachowy przy użyciu właściwie wybranych materiałów. Tym samym narzucanie poszkodowanemu przez pozwanego zakupu określonych części stanowi właśnie ingerencję w sposób wykonywania usługi przez wybrany przez poszkodowanego zakład naprawczy, który również nierzadko korzysta ze sprawdzonych przez siebie dostawców. Co więcej konieczność zamówienia produktów z odległego miejsca, nawet jeśli dostawa byłaby darmowa, następnie weryfikacja jakości i adekwatności zamówionych produktów przez wybrany przez poszkodowanego zakład naprawczy czy też samodzielnie stanowi niedogodność dla samego poszkodowanego, którego obciąża się nadmiernym zaangażowaniem w sam techniczny proces naprawy, co do którego z reguły nie ma specjalistycznej wiedzy. Tym samym zasadne jest uznanie, iż brak skorzystania przez poszkodowanego z oferty z rabatem oferowanej przez pozwanego nie stanowi naruszenia art. 354 § 2 k.c., gdyż mieści się w granicach

konsekwencji wynikających z przysługującego mu wyboru naprawienia szkody zgodnie z art. 363 k.c. Dlatego też przy ustalaniu wysokości odszkodowania w oparciu o ceny średnie występujące na rynku lokalnym nie powinny być uwzględniane rabaty przyznane pozwanemu na zakup materiałów czy też wykonanie usług (tak: Sąd Okręgowy w Gdańsku w uzasadnieniu wyroku z dnia 19 grudnia 2018 roku w sprawie III Ca 960/18, niepubl.)

Niezależnie od powyższego, w zakresie porozumienia co do części – to dostawca (...). F., M. (...) sp. Jawna w W. zobowiązał się do udzielenia rabatu, który miał być udzielony od ceny detalicznej obowiązującej w konkretnym punkcie sprzedaży (vide: porozumienie nr (...) z dnia 25 lipca 2016 roku – k. 88-89v. wraz z aneksem – k. 90). Brakuje dowodu wskazującego na to, aby cena kosztorysowa odpowiadała wartości ceny detalicznej z rabatem. Ten sam mechanizm naliczania rabatu od ceny detalicznej ustalono w przypadku dostawcy części lakierniczych (...) sp. z o.o. w Ś. (vide: porozumienie nr (...) z dnia 12 lipca 2018 roku – k. 91-93v.).

Dalej należało wskazać na zasadność zastosowania w naprawie cen części nowych i oryginalnych z logo producenta typu O. Zdaniem Sądu brak jest podstaw do zastosowania części innych aniżeli wskazane przez biegłego w opinii przy zastosowaniu zalecanej przez producenta pojazdu technologii naprawy. Celem naprawy jest przywrócenie stanu pojazdu sprzed kolizji, a nie jedynie przywrócenie go do stanu używalności. Zatem dopiero, gdy pojazd został przywrócony do stanu poprzedniego można mówić, iż szkoda została naprawiona, a obowiązek ubezpieczyciela wygasa. Zgodnie z utrwaloną linią orzecznictwa zakład ubezpieczeń zobowiązany jest na żądanie poszkodowanego do wypłaty, w ramach odpowiedzialności z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego, odszkodowania obejmującego celowe i ekonomicznie uzasadnione koszty nowych części i materiałów służących do naprawy uszkodzonego pojazdu. Jeżeli ubezpieczyciel wykaże, że prowadzi to do wzrostu wartości pojazdu, odszkodowanie może ulec obniżeniu o kwotę odpowiadającą temu wzrostowi (por.: uchwała Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2012r., III CZP 80/11, OSNC 2012/10/112, Prok. I Pr.-wkl. 2013/4/38, LEX 1129783, Biul.SN 2012/4/5, Monitor Prawniczy 2012/24/1319-1323).

Sąd stał na stanowisku, że nie można pozbawiać poszkodowanego na skutek kolizji, możliwości naprawienia szkody przy pomocy części oryginalnych zwłaszcza, że zastosowanie części nieoryginalnych może powodować podniesienie kosztów naprawy związanych z dopasowaniem części do oryginalnych części zamontowanych w samochodzie, a tym samym zysk z zastosowania tychże części może być iluzoryczny i na pewno powodowałby znaczne obniżenie jakości wykonanej naprawy. Naprawa przy użyciu części zamiennych nieoryginalnych (tzw. zamienników) – nie daje przy tym gwarancji przywrócenia stanu samochodu do stanu sprzed kolizji, zarówno pod względem estetycznym, technicznym i pod względem bezpieczeństwa, a przynajmniej – jak wskazał biegły – taka obawa występuje po stronie potencjalnych kupujących już nawet w związku z samą naprawą pojazdu po kolizji.

Niezależnie od powyższego pozwany nie udowodnił, aby w zdarzeniu szkodowym uszkodzone zostały części inne aniżeli nowe i oryginalne typu O pomimo dokonania oględzin uszkodzonego pojazdu w toku likwidacji szkody.

Jeśli natomiast chodzi o wysokość stawek za prace naprawcze, to Sąd ostatecznie uznał, że w rozpatrywanym przypadku należy zastosować średnie stawki obowiązujące w dacie szkody na rynku lokalnym ustalone przez biegłego na podstawie stawek stosowanych przez 40 warsztatów naprawczych różnej kategorii. Podkreślić należało, iż przyjęcie stawki ustalonej przez pozwanego nie może powodować obniżenia wysokości szkody poniesionej przez powoda, gdyż ta kształtuje się w oparciu o ceny rynku lokalnego przedstawione przez biegłego w opinii (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2003r., III CZP 32/03, OSNC 2004/4/51).

Uwzględnienie zaniżonych kosztów naprawy – odbiegających od cen rynku lokalnego – stanowiłoby naruszenie zasad określonych w przepisach art. 361 k.c. i art. 363 k.c. i prowadziłoby do nieuzasadnionego zaniżenia wypłaconego odszkodowania. Poszkodowany nie byłby bowiem w stanie naprawić szkody za stawki, które proponował pozwany. Proponowana stawka 70 zł/rbh w toku postępowania likwidacyjnego oderwana jest od realiów rynku lokalnego. Dopiero w toku postępowania sądowego pozwany ubezpieczyciel wskazywał na zasadność przyjęcia stawek za prace naprawcze na poziomie 100 zł/rbh, co należy traktować wyłącznie jako przyjętą taktykę procesową. Niewątpliwie, gdyby nie wystąpienie przez powoda na drogę sądową, pozwany nie przyznałby, że co najmniej stawka 100 zł/rbh

odpowiada realiom rynku lokalnego. Nie mniej słusznie zauważył biegły, że pozwany wyliczył średnią stawkę rynkową za te prace w oparciu o warsztaty z obszaru całego województwa (...) (np. P., S., N.). Niewątpliwie wskazuje to na wybiórcze przyjęcie najniższych stawek celem ustalenia średniej stawki na najniższym możliwym poziomie. Taka taktyka obrony przeciwko zgłoszonemu roszczeniu okazała się chybiona. Prawidłowy sposób wyliczenia średnich stawek przedstawił biegły sądowy.

Przesądając powyższe, ustalając wysokość należnego powodowi odszkodowania z tytułu szkody w pojeździe wyrządzonej wskutek przedmiotowego zdarzenia, Sąd posiłkował się opinią biegłego sądowego z zakresu wyceny pojazdów samochodowych P. T., z której wynika, że niezbędny i ekonomicznie uzasadniony koszt naprawy uszkodzeń samochodu powoda, przy zastosowaniu średnich stawek obowiązujących na rynku lokalnym w dacie szkody oraz według cen części nowych i oryginalnych typu O, wyniósł 41.516,15 zł.

Biorąc pod uwagę kwotę wypłaconą poszkodowanemu przedprocesowo tytułem kosztów naprawy w wysokości 29.917,03 zł do skompensowania pozostała bezwzględna różnica ww. kwot, tj. 11.599,12 zł, a więc nieznacznie niższa niż dochodzona pozwem.

Sąd uwzględnił żądanie zwrotu kosztów sporządzenia prywatnej opinii w kwocie 500,00 zł. Zgodnie z utrwaloną linią orzecniczą Sądu Najwyższego, dokonana przed wszczęciem postępowania sądowego i poza zabezpieczeniem dowodów ekspertyza może być istotną przesłanką zasądzenia odszkodowania. W takim wypadku koszt ekspertyzy stanowi szkodę ulegającą naprawieniu zgodnie z art. 361 k.c., przy czym ocena czy poniesione koszty ekspertyzy sporządzonej na zlecenie poszkodowanego w postępowaniu przedsądowym są objęte odszkodowaniem przysługującym od ubezpieczyciela z umowy odpowiedzialności cywilnej, musi być dokonana przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności sprawy, a w szczególności uzależniona jest od ustalenia, czy zachodzi normalny związek przyczynowy pomiędzy poniesieniem tego wydatku a kolizją drogową, oraz czy poniesienie tego kosztu było obiektywnie uzasadnione i konieczne także w kontekście ułatwienia prawidłowego określenia rozmiarów szkody przez zakład ubezpieczeń (por. wyrok Sądu Najwyższego z 2.09.1975 r., I CR 505/75, LEX nr 7747, Uchwała Sądu Najwyższego z 18.05.2004 r., III CZP 24/04, OSNC 2005/7-8/117, LEX nr 106617, Uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z 13.03.2012 r., III CZP 75/11, OSNC 2012/7-8/81, LEX nr 1119650).

W okolicznościach niniejszej sprawy przedmiotowa opinia była niezbędna powodowi celem ustalenia zasadności wytoczenia powództwa. Zważyć należało, że powód nie dysponował fachową wiedzą z zakresu ustalania wysokości szkody, więc nie był w stanie samodzielnie ustalić jej wysokości, w przeciwieństwie do pozwanego, dysponującego fachowym zespołem specjalistów. Ponadto, sporządzona na zlecenie powoda ekspertyza jedynie nieznacznie różniła się od opinii sporządzonej przez biegłego sądowego w niniejszej sprawie. Jedyną możliwością zweryfikowania wysokości szkody przez poszkodowanego jest zasięgnięcie opinii u prywatnego podmiotu. Zważyć należało, że bezpośrednią przyczyną powstania wydatku po stronie powoda w postaci kosztów prywatnej opinii, było działanie pozwanego w postaci zaniżenia wysokości odszkodowania, co jest przecież sytuacją powszechną.

Wobec powyższego w punkcie I. wyroku na podstawie art. 822 § 1 i 4 k.c., art. 13 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych w zw. z 361 § 1 k.c., Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda tytułem odszkodowania za naprawę pojazdu kwotę 11.599,12 zł oraz tytułem zwrotu kosztów sporządzenia przedsądowo prywatnej kalkulacji naprawy kwotę 500,00 zł.

Na podstawie art. 14 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych w zw. z art. 481 § 1 i 2 k.c. Sąd od kwoty stanowiącej odszkodowanie za naprawę pojazdu zasądził odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia 6 sierpnia 2019 roku do dnia zapłaty. Zgodnie bowiem z art. 14 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych (...) zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Bez wątpienia pozwany jako profesjonalista, dysponujący fachowym zespołem specjalistów i rzeczoznawców, był w stanie w terminie wynikającym z wyżej cytowanego przepisu, ustalić prawidłowo rozmiar

szkody i wysokość należnego powodowi odszkodowania. Szkoda została zgłoszona pozwanemu w dniu jej wystąpienia, a zatem po upływie 30 dni roszczenie stało się wymagalne. Natomiast wymagalność roszczenia o zwrot kosztów sporządzenia prywatnej opinii wymagała wezwania pozwanego do zapłaty i dlatego na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 455 k.c. zasądzono odsetki od kwoty 500,00 zł od dnia 21 sierpnia 2020 roku, tj. od dnia następującego po doręczeniu odpisu pozwu pozwanemu.

W punkcie II. na podstawie art. 361 § 1 k.c. jako zawyżone oddalono powództwo pozostałym zakresie.

O kosztach procesu orzeczono w punkcie III. na podstawie art. 100 k.p.c., uznając że powód tylko nieznacznie uległ w swoim żądaniu i zasądził na jego rzecz całość poniesionych kosztów procesu, pozostawiając wyliczenie referendarzowi sądowemu przy skorzystaniu z uprawnienia przewidzianego w art. 108 § 1 k.p.c.